

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA i ADMINISTRACJA: ul. Dominikańska 4. Telefon Redakcji i Administracji 448. Drukarni 520. Redaktor przyjmuje od g. 2—4 po poł. Administracja otwarta od g. 9—6, w niedzielę i święta od 12—1.

PRENUMERATA miesięcznie z odnośnikiem 550000 mk., z przesyłką pocztową 600000 mk., za granicą 1000000 mk., cena pojedynczego numeru na prowincji 36000 mk. CENA OGŁOSZEN: za wiersz milimetr. przed tekstem 15000 mk. w tekście 20000 mk., za tekstem 8000 mk.—W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25% drożej. Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. Konto czekowe w Pocz. Kasie Oszcz. № 30187.

Najlepsza, najsmaczniejsza cykorja fabryki

FERD. BOHM & Co, WŁOCŁAWEK

EGZYSTUJE OD 1816 ROKU

Główna sprzedaż:

Polskie Towarzystwo Handlowe S. A.

Ekspozytura w Wilnie, ul. Gdańska 6—1, tel. 648.

ŻĄDAĆ WSZĘDZIE

Polski Whisky **Winkelhausen** Wypalanki winne

Jeneralne przedstawicielstwo: Dom Handlowo-Przemysłowy H. Podkomorski i S-ka. Warszawa, Nowy Świat 2. Telefony 176—32 i 7495.



WAWRZYNIEC PUTTKAMER

Kurator i wielokrotny dyrektor Wileńskiego Synodu Ewangelicko-Reformowanego.

Po krótkich cierpieniach zasnął w Bogu dn 30 listopada r. b. w Bolesienkach pow. Lidzkiego.

Pogrzeb nastąpi w Wilnie dn. 5 grudnia r. b. po Nabożeństwie żałobnym, które się odbędzie o godz. 11 ej rano w Kościele Ewangelicko-Reformowanym. Na te bolesne obrządki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych

Pograżeni w żalu

Żona, Córka i Zięć.

Wszystkim Koleżankom i Kolegom przesyłam serdeczne podziękowanie za sprawioną mi miłą niespodziankę w dniu 30-lecia mojej skromnej pracy w Magistracie Wileńskim i zawiadamiam, że zebrała przez nich kwotę, wraz ze skromną sumką z mojej strony, przeznaczając na wpisy dla niezamożnych p. p. studentów Uniw. St. Batoiego. **Karol Pietkiewicz.**

J. BUŁHAK, art. fotograf, Jagiellońska Nr. 8.

zdjęcia portretowe, powiększenia, reprodukcje, widoki Wilna i całej Polski. — Z powodu rozszerzenia pracowni

CENY ZNACZNIE ZNIŻONE.

Magazyn i Pracownia Ubiorów Damskich

E. DUTKIEWICZ

ul. Mickiewicza 7.

Poleca na sezon zimowy w wielkim wyborze palta, suknie jedwabne, wełniane i gabardinowe oraz kapelusze damskie ostatnie modele. A także przyjmuje zamówienia na futra, palta, oraz kapelusze damskie.

Telefonem z Warszawy.

(Od własnego korespondenta.)

Ferje sejmowe.

W ciągu ostatnich dwóch dni marszałek Sejmu p. Rataj konferował z przywódcami niektórych klubów sejmowych w sprawie prac Sejmu przed ferjami świątecznymi.

W konsekwencji tych rozmów ma się odbyć posiedzenie konwentu senjorów, na którym zostanie ustalony zarówno plan prac, jak i termin rozpoczęcia ferji.

Wśród przywódców klubów panuje opinia, że przed ferjami główny nacisk należy położyć na sprawy skarbowe.

Fałszywe pogłoski o rezygnacji J. Dębskiego.

Jedno z wczorajszych pism warszawskich podało wiadomość, że prezes klubu „Piast” poseł J. Dębski zrezygnował z prezesury klubu. Wiadomość ta jest nieprawdopodobna.

Waloryzacja kredytów.

Wobec krążących pogłosek, iż z dniem wejścia w życie ustawy o waloryzacji, zostaną niezwłocznie zwaloryzowane wszelkie kredyty udzielone na weksle przedstawione do dyskonta i płatne po dniu wejścia w życie ustawy, otrzymujemy z najbardziej miarodajnych źródeł informacje, iż pogłoski te są niezasadne.

Ustawa może być stosowana do kredytów udzielonych dopiero po wejściu w życie ustawy, t. j. po dn. 1 stycznia 1924 r., a sposób jej stosowania do różnego rodzaju kredytów określi rozporządzenie Rady Ministrów zgodnie z art. 9 ustawy.

Wzrost kosztów utrzymania.

Komisia statystyczna wykazała wzrost kosztów utrzymania w drugiej połowie listopada 53,67%, a za cały miesiąc listopad 132,14%.

Po katastrofie na jeziorze Gleno. 500 osób zginęło.

RZYM, 2 XII Wtorek trwających od dwóch tygodni deszczów, wezbrane wody przerwały tamę sztucznego jeziora Gleno, znajdującego się w okolicach Bergamo.

Tama miała 4 km. długości, 30 metrów grubości, zamykała w tym zbiorniku 10 milionów kubicznych metrów wody, która wytwarzała przez swój spadek energię elektryczną.

Jezioro znajdowało się na wysokości 2 tysięcy metrów. Przerwanie tej tamy spowodowało runięcie 2 milionów kubicznych wody w dolinę, która zniosła literalnie z powierzchni ziemi znajdujące się na drodze wioski.

Siła wody była tak olbrzymia, iż domy 4-ro piętrowe były znoszone w ciągu paru sekund. Spokawszy koryto rzeki Oglio, pędzą

ca lawina wody zatrzymała bieg rzeki, cofając ją wstecz i zalewając okoliczne pola.

Dotąd ilość ofiar oraz utopionych przewyższa 500 osób. Ciała ofiar woda wyrzuca o 20 do 30 km. od miejsca wypadku.

Ciała te są przeważnie nie do poznania.

Podrywane głowy, ramiona, tułowia, wylawiane są wśród płynących szczałków domostw. Ani jedna wioska w dolinie nie ocalała. Huty żelazne wraz z całymi instalacjami, oraz stalownie zostały zniszczone z pow. erzechni.

Wzgórze skaliste, stanowiące podstawę tamy, zostało zmielone i doszczętnie zburzone. Ratunek jest utrudniony, skutkiem panującej mgły i deszczów. Nowe ofiary wydobywane są w dalszym ciągu.

Dzień polityczny.

Delegacja austriacka w Warszawie.

W sobotę przybyli do Warszawy p. Mataja, były podsekretarz stanu w austriackim ministerstwie spraw wewnętrznych, p. Weiss były podsekretarz stanu w ministerstwie obrony kraju oraz członkowie austriackiego zgromadzenia narodowego celem przeprowadzenia studjów gospodarczych w Polsce.

Nowy gabinet niemiecki.

Dzisiaj odbyło się pierwsze posiedzenie nowej Rady ministrów Rzeszy Niemieckiej. We wtorek na plenarnym posiedzeniu Sejmu Rzeszy kanclerz Marks przedstawi gabinet Sejmowi i udzieli wyjaśnień dotyczących programu rządowego.

Sytuacja w Zagłębiu Ruhry.

„Temis” dowiaduje się z wiarygodnych źródeł, że osiągnięto już całkowite porozumienie z większością przemysłu górniczego Zagłębia Ruhry.

Republika Nadreńska.

Prowizoryczny rząd Republiki Nadreńskiej przyjął dymisję Mathesa mianując Dortena szefem rządu i ministrem spraw zagranicznych. Jednocześnie mianowano 12 członków rządu, którego siedziba będzie Ems.

Nota w sprawie znieważenia aliantów w Lipsku.

Notę Konferencji Ambasadorów dotyczącą znieważenia członków międzysojuszniczej Komisji wojskowej w Lipsku, złożono niemieckiemu charge d'affaires. Nota ustala, że rząd Rzeszy ma przeprosić komisję kontrolną oraz ukarać sprawców zajścia.

Handel z Rosją.

Rosyjski komisarz ludowy dla spraw handlu zagranicznego uzależnił udzielenie zezwoleń na przewóz i wywóz towarów w Sowdepji od faktu posiłkowania się w przywozie i wywozie rosyjskimi okrętami. O ile towary mają być przewożone obcymi okrętami w takim razie zezwolenia odnośnie muszą przebyć poprzednio bardzo uciążliwą i trudną drogę specjalnych starań. Prasa niemiecka twierdzi, że handel mimo wszystkich dotychczasowych pięknych układów jest bardzo słaby i, że postanowienia powyższe przeszkadzają handlowi niemiecko-rosyjskiemu. Niemcy muszą domagać się od Sowietów dotrzymania dotychczasowych układów.

W Niemczech znoszą 8-godzinny dzień roboty.

BERLIN (AW). Minister spraw wewnętrznych Rzeszy na sobotnim posiedzeniu gabinetu upoważniony został do jaknajrychlejszego przedłożenia projektu rozporządzenia przedłużającego czas pracy urzędników państwowych. Dotychczas, jak wiadomo, obowiązuje urzędników 8-godzinny dzień pracy. Po tych krokach w sprawie przedłużenia czasu pracy w górnictwie i dla urzędników państwowych, należy oczekiwać ustawowego przedłużenia czasu pracy w Rzeszy wogóle.

Złoto dla komunistów.

KRÓLEWIEC (AW). Na mojej polecenia gen. Seeckta, polieja skonfiskowała przesyłkę pieniężną, w wysokości 100 milionów marek złotych, przeznaczoną dla królewskiej organizacji komunistycznej. Suma ta została przekazana do Królewca przez jeden z banków rewelskich.

Życie ekonomiczne.

G I E Ł D A.

Wilno, dnia 3.XII 1923 r.

Złoto ruble 2.080.000—2.090.000. Listy zastawne i papiery wartościowe L. Z. Wileń. Banku Ziem. 12.500.000.

WARSZAWA, 3.XII. (A. W.)

Warszawska giełda urzędowa z 3.XII. Dolary 3.490.000. Przekazy: New York 3.540.000 — 3.490.000, Londyn 15405000 — 15200000, Paryż 191600—189500, Wiedeń 49,75 — 49,55, Praga 101600 — 100000, Włochy 156000—152000, Belgja 166000, frank złoty 618500—609700, Miljonówka 47.000—55.000—50000, Bony złote 580000—565000—545000. Pożyczka złota 500000 — 540000 — 550000. Tendencja utrzymana.

0 50% taniej niż wszędzie, kosztuje tuje zdjęcie fotograf. w zakł. fot. „REKORD” Szopenowska 3.

Związek Ludowo-Narodowy.

KOMUNIKAT.

Rozkład zebrań kół dzielnicowych Zw. Lud. Nar. m. Wilna.

We Wtorek d. 4.XI. b. r. o godz. 8 w. zebranie członków Zarządu Koła „Śródmieście” w lokalu przy ul. Trockiej 11 m. 7.

Koło dz. „Zwierzyniec” we czwartek, dn. 6 grudnia r. b. o godz. 7 wiecz. w lokalu przy ul. Moniuszki pod Nr. 4/8.

Koło „Kupieckie” w piątek, dn. 7 grudnia r. b. o godz. 7 wiecz. w lokalu przy ul. Dominikańskiej pod Nr. 4. (Red. Dzienn. Wileńskiego).

Koło dz. „Zarzecze” w sobotę, dn. 8 grudnia r. b. o godz. 7 wiecz. w lokalu przy ul. Zarzeczej pod Nr. 5.

Koło dz. „Antokol” w niedzielę, dn. 9 grudnia r. b. o godz. 12 i pół po poł. w lokalu, przy ul. Antokolskiej pod Nr. 44.

Koło dz. „Nowe Miasto” w niedzielę, dn. 9 grudnia r. b. o godz. 12 i pół po poł. w lokalu, przy ul. Dobrej Rady pod Nr. 22 (Dom Serca Jezusowego).

Koło dz. „Śródmieście” w niedzielę, dn. 9 grudnia r. b. o godz. 6 wiecz. w lokalu, przy ul. Trockiej pod Nr. 7 (T-wo Rozwój).

Zarządy Kół Zw. Lud. Nar. „Śródmieście” i „Snipiszki” podają do wiadomości że biura prezydium wyżej wymienionych kół są czynne we Wtorki i Piątki od 5 do 7 w. „Śródmieście” w lokalu Trocka 11 m. 7. „Snipiszki” Mostowa 16 (biuro miernicze) gdzie są przyjmowane wpłaty na poczet składek miesięcznych, oraz zapisy nowych członków.

Buchalter rutynowany z 30-letnią praktyką mający odpowiednie referencje poszukuje kierowniczej posady. Oferty nadsyłać: Zwierzyniec, Fabryczna 39-a Kobecki.

Nasze zadania na Ziemiach Wschodnich.

Wielką troską naszego państwa są ziemie wschodnie. Potrzeba znacznego nakładu funduszy i pracy administracyjnej, aby stunkni doprowadzić do stanu normalnego. Cztery są tych krain właściwości, dla których myśl państwowa specjalny na politykę kresową kład musi nacisk:

- 1) ich kresowość, mająca znaczenie czysto polityczne ze względu na obronę granic,
- 2) niższy poziom kultury materialnej i duchowej,
- 3) pewne odrębności etniczne wśród ludności
- 4) rozległość ich obszarów przy złej komunikacji.

Z tych wszystkich względów rodzi się wskazanie naczelne, iż zorganizować tam trzeba wyborową administrację. A przedtem zarządzić, aby wyborowi administratorowie chcieli osiedlać tam, gdzie niema w miasteczkach mieszkań, a warunki życia kulturalnego są ciężkie. Podnosić trzeba jednocześnie poziom tej kultury, budować, drogi, domy, co wymaga znacznych funduszy. Ustosunkować trzeba też pracę między państwem, a samorządem miejscowym, a na to trzeba obmyśleć jaki ma być ten samorząd ze względu na pomienione właściwości Kresów Wschodnich.

Są to wszystko zagadnienia pierwszorzędnej wagi, ale wykonania ich nie ułożymy sobie w jakimś racjonalnym planie, dopóki nie ustalimy sobie pojęć zasadniczych, jaki stosunek ma być państwa wogóle do wszystkich ziem Rzplitej bez względu na ich koloryt. Pytanie to jest tem donioślejsze, że odpowiedź przeciąć musi bałamuctwa, które przez pięć lat błakaly myśl państwową na bezdrożach.

Wybić sobie musimy z głowy sztubackie marzenia federacyjne, któremi intryka światowa wrogów Polski potrafiła otumanic głowy naszych przygodnych polityków ze szkoły niemiecko - austriackiej. Trzeba sobie ustalić natomiast jasny pogląd, że czasy państw narodowościowych minęły i tutaj w Europie środkowej niema miejsca na tego typu państwo. Polska musi być państwem narodowym, albo nie będzie istnieć jako państwo. Ponieważ żaden polityk odpowiedzialny nie może snuć dla państwa planów samobójczych, więc każdy, kto z taką chimera występuje, wystawia sobie świadectwo, że nie jest politykiem odpowiedzialnym, a nawet uczciwym. Musimy skończyć na ten temat wszelkie dyskusje.

Jasność tej myśli ma praktyczne znaczenie przy obsadzeniu stanowisk administracyjnych. Najmniej odpowiedni są tam urzędnicy, wyszkoleni biurokratycznie

w Austrii. Było to bowiem państwo typu narodowościowego, a urzędnicy stamtąd mają w nagługu metody różniczkowania narodowości, mają we krwi, rzec można, indyferentyzm ideowy w tworzeniu cywilizacji.

Państwo narodowe nie jest bynajmniej zapoznaniem swobód narodowościowych. Bogactwem jest Polski owa rozmaitość cieniowań etnicznych na wschodzie i Polska potrafi te odrębności cenić. Ale Polska musi być państwem jednolitem na każdej piędzi swego terytorjum, inaczej nie uchroni ludności od katastrof i nie zabezpieczy jej rozwoju kulturalnego. Nigdy nie było tak dobrze ludności ziem wschodnich, jak za czasów niepodległości Polski; ich odrębności zachowały się tylko dzięki tradycjom tych czasów. W interesie leży wszystkich, kto tam mieszka, aby polska myśl polityczna, aby polska praca administracyjna, aby polska cywilizacja mocno się tam utrwaliły.

Strona techniczna administracji uchyla się z pod kompetencji publiczności. Opinię publiczną łączą z zagadnieniem tu poruszonem przede wszystkim wnioski obowiązujące cały ogół narodowy. Dobry rząd swoje zrobi, ale społeczeństwo ma także swoje zadania na wschodzie. Wskazówki daje Tow opieki nad kresami, co tam jest do zrobienia pod względem kulturalnym.

Są tam okolice bardzo przez wojnę spustoszone i zdziczałe, a pod względem narodowym cały kraj jest spustoszony przez dotychczasowe rządy lewicowe. Szerzyły one tam pogardę dla Państwa Polskiego przez to, że nie dawały odezwać ludności nadejścia Polski. Ludność, widząc koło siebie anarchję, przychodziła do przekonania, że Państwo Polskie jest drobne i niegodne szacunku. Tymczasem rządzący tam doktrynerzy i wareholi wyobrażali sobie, że uszczęśliwiają ludność wolnościami, że zdołają wytworzyć tam ruchy miejscowe federacyjne na tle narodowościowym.

Tę karygodną robotę pięciu lat trzeba odrobić. Na to potrzeba wzmożnić łączność kulturalną tych krain z centrami polskimi, a przede wszystkim skierować tam ruch osiedleńczy i kapitały. W pięknych i bogatych, a słabo zaludnionych miejscowościach kresowych, powinny wkrótce odrodzić się miasta, jako ogniska kultury polskiej. Zarzucić trzeba oweży pęd szukania posad w Warszawie i tam na wschód kierować jednostki silne i przedsiębiorcze — zarówno na posady, jak na placówki gospodarcze. Gdy na zachodzie jest przeludnienie, tam kraj czeka na ludzi z otwartymi

rękami. Wszędzie jest Polska, ale tam leży największy nasz obowiązek obywatelski, bodaj i korzystać

osobista. Tam łatwiej niż gdzie indziej zaspokoić ambicje służenia narodowi.
Z. Wasilewski.

Obchód ku uczczeniu 150-jej rocznicy Komisji Edukacji Narodowej.

Obchód ku uczczeniu 150 cielecia Komisji Edukacji Narodowej, rozpoczął się w sobotę uroczystą Akademią w Uniwersytecie Stefana Batorego.

Stawili się przedstawiciele władz i różnych instytucji, były i wolne krzesła. Aula kolumnowa zawsze cudna i bez kwiecień, o które w tej porze roku nie łatwo.

J. M. Rektor Parczewski w zagajeniu zakresił obraz polityczny, na tle którego naród wstrząsnął rozbiorem zapoczątkował tę wielką budowę swego odrodzenia duchowego przez oświatę.

Prof. Sławiński mówił następnie o znaczeniu obecnego obchodu dla naszego narodu, budującego już sobie byt niepodległy.

Prof. dr. Kazimierz Chodźnicki dał wiele źródeł odczyt o działalności Komisji Edukacji Narodowej na Ziemiach W. Ks. Litewskiego.

Ta imponująca sieć szkół co opasała nasze ziemie, ta szeroka działalność Komisji, co ją wiązała z Macierzą, dowiodły raz jeszcze, jak szczerze polskiem było W. Ks. Lit., jeśli wydało tylu i pierwszorzędnych działaczy. Poważną uroczystość zakończono dość wcześnie przed niedziela, która przynieść miała dalszy ciąg uczczenia wiekopomnej Instytucji.

Niedzielny obchód rozpoczął się uroczystem nabożeństwem w Bazylice wobec zgromadzonych przedstawicieli władz i instytucji. Podniosłe kazanie patriotyczne wygłosił ks. prof. Falkowski, poczem udano się pochodem ku murom uniwersyteckim, dla odsłonięcia tablicy pamiątkowej w dziedzińcu ks. Poczebutta, u stóp sławnego Obserwatorium Szeregi barwnych sztandarów niesionych przez przedstawicieli młodzieży akademickiej i gimnazjalnej, malarsko odbijały na tle artystycznie pięknych murów. Śnieg i zieleń jedliny dopełniały obrazu. Zebrana grupa inteligencji czekała na przemówienia.

Pierwszy wszedł na mównicę kurator Gasorowski, nawiązując swe przemówienie do słów wielkiego Hetmana Zamojskiego, który otwierając Akademię w Zamościu, przeszło trzysta lat temu, wyrzekł te pamiętne słowa: „Taką jest Rzeczpospolita — jakim jej młodzieży chowanie”. Dalej złożył pan kurator hołd księdzu Stanisławowi Konarskiemu, jako ojcu duchowemu komisji, oraz ex jezuitici ks. Poczebuttowi, który stojąc na wysokości europejskiej nauki, reformował Wileński Uniwersytet. Złożył jeszcze wyrazy czci

wszystkim wielkim twórcom Komisji Edukacyjnej, której uchwały zdaniem pana kuratora sprowadziły całą rewolucję w dziedzinie oświaty. Następnie odczytując tablicę z napisem: „W hołdzie Komisji Edukacyjnej 1773—1923 r.” i oddając ją pod opiekę Rektora i Senatu Akademickiego, powtarzał jeszcze życzenia, aby w myśl wskazań Komisji „zrobić wszystkich polakami, a polaków obywatelami”.

Odpowiedział na to J. M. Rektor Uniwersytetu Parczewski, iż przyjmując w imieniu swoim i Senatu powyższą tablicę, jako symbol wskazań Komisji, strzedz ją będzie i chować, oraz dokładać pieczy, aby w tych murach nauka, stojąc na poziomie europejskim spletała się z poszanowaniem tradycji.

Następnie w przystrojonej chryzantemami Sali Miejskiej, odbyła się o godz. 1 ej Uroczysta Akademia. Otwierając ją prof. Sławiński zaznaczył w krótkich słowach, iż Wilno było terenem najchlubniejszej pracy Wiekopomnej Komisji.

Wice - prezydent Łokuciewski podniósł genjusz twórcy w polakach, którzy bez wzorów, własne mi tylko siłami, stworzyli pierwsze w Europie Ministerjum Oświaty, z którego wzory czerpać i dzisiaj możemy. Dla upamiętnienia zaś dzisiejszego obchodu, zachęcał do składania ofiar na Seminarjum Nauczycielskie w Wilnie, imienia Komisji Edukacyjnej.

Wreszcie historyk wielkiej miary, profesor Koneczny, wygłosił odczyt o przesławnej Komisji Edukacji Narodowej, odczyt rzeczowy, oparty na źródłach historycznych, odczyt, który wobec różnych błędnych informacji ludzi powołanych i niepowołanych, powinien być w całości wydrukowany w imię dziedziczących prawdę i pouczenia niewiedzących czem w istocie była ta Komisja przed półtora wiekiem. Jej spuścizna pozwoliła nam przetrwać czasy niewoli i jej spuścizna do dziś dnia żyjemy, mówił profesor, gdyśmy z łaski Opatrzności odzyskali niepodległość.

Dotknijemy tu tylko w krótkości świetnie zbudowanego odczytu. Więc najprzód wiekopomne zasługi ks. Stanisł. Konarskiego, odnowiciela polskiej szkoły, reformatora szkół pijarskich, z których wyszedł przecie Kościusko. Jezuitici nie zdążyli zreformować szkół swych na modłę zachodnią, gdy

przyszła ich kasata, a że byli zakonem uczonym, dwustu kilkudziesięciu profesorów ex-jezuitów zajęło miejsca w uczelniach nowopowstałej Komisji. Znane są wszystkim nazwiska, wielkich ośmiu jej twórców. Myśl ich przekazania funduszy po-jezuitkich, na cele Edukacji narodowej, zrodziła się tu w Wilnie w pałacu po-biskupim, uzyskała uznanie Sejmu i Senatu.—Komisja oparta o wzory zachodnie, nie chciała zmarnować tego co już było, budowała rozwojowo, nie rewolucyjnie, nie występowała przeciwko Jezuitom, posługiwała się nimi w swych zakładach, chciała szkołę zświecić, ale szła do tego powoli. Składała się z ludzi wiedzących czego chcą i dokąd idą, nie dbała o popularność, postępowała według swej wiedzy i sumienia. Stworzywszy setki szkół od wydziałowych do elementarnych, obywała się całkiem—bez biurokracji. (Co my na to?)

Reforma dwóch uniwersytetów, co były starsze od szkół ludowych, od oświaty, jako nauka — źródło oświaty; dalej to zrzeszenie całego szkolnictwa pod egidą uniwersytetów, autonomia szkolnictwa, te „ustawy dla stanu nauczycielskiego” stawiające go wyżej niż na Zachodzie, te Towarzystwo do ksiąg elementarnych, konkursy, ta edukacja obywatelska pojęta jako nauka, (pomysł jednego z ks. pijarów)—to są wiekopomne zasługi Komisji w których tradycja łączyła się z postępem, rozwój umysłu i kształcenie charakteru z wychowaniem fizycznym.

Komisja swoją wielką wartością zdobywała coraz więcej uznania i wśród najcięższych umysłów, nosiła się z wielkimi planami, aż Targowica—położyła wszystkim kres. Rozwiązanie całkowite Komisji w 1793—utrwaliło jej ideały w lepszych jednostkach była oddat wzorem dla ks. Warszawskiego i Królestwa Kongresowego, jak i dla wszystkich zaborców, czasu niewoli.

I dziś gdyśmy zjednoczeni—kończył szanowny profesor—nie mamy innych wskazań, jak owe ks. Piramowicza i „Tak wychowywać młodzież aby im było dobrze i aby z nimi było dobrze”. Znaczący, aby nie hodować szkodników politycznych i społecznych, ale takich obywateli z którymi Polsee byłoby dobrze.

Orkiestra gimnazjalna zagrała na otwarcie Akademii Mazurka Dąbrowskiego, a chór kolejowy pod fachową dyrektywą wyszkolony, zrobił wiele przyjemności obecnym pieśniami patriotycznymi. Remi doskonale wykonanemi Reta Konopnickiej zakończyła Akademię która też odbyła się przy wypełnionej po brzegi sali. W. Ż.

J. U. Niemcewicz: „Powrót Posła”.

Przemówienie wygłoszone na uroczystym przedstawieniu w Teatrze Polskim dla uczczenia 150 rocznicy ustanowienia Komisji Edukacji Narodowej w dn. 2 grud. 1923 r.

Dla sztuki, która się za chwilę jak stary słuکی pas roztoczy przed waszemi oczyma, niech państwo będą łaskawi. Gość to pomiędzy nami rzadki, ze wszech miar cziogodny; ma za sobą dostojęństwo wieku, dawne i wielkie pamięta czasy. Pierwszą jej reprezentację 15 stycznia 1791 r. uświetnił obecnością i najmiłościwiej oklaskiwać raczył sam król jegomość, patrzyli na nią i szczerem sercem aplaudowali panowie rada, deputaci na Sejm Czteroletni, najczciodsze imiona, twórcy Konstytucji 3 maja, ojcowie nowej Polski, prapradziadowie nasi. Dawne czasy! Na komedję Niemcewicza patrzyła własnymi oczyma jeszcze ostatnia generacja dawnej, królewskiej Polski. Wilno sztukę tę widziało ze sceny ostatni raz w 1810 r., kiedy to, omyliwszy cenzurę rosyjską zmienionym tytułem, trupa gościnną przedstawiała ją tu pod nazwą *Dawne wspomnienia*. Po 113 latach powraca oto znówu. Z pierwszymi jej słowami różdź-

ka czarnoksiężka talentu poetyckiego przeniesie nas za chwilę w przeszłość, przeżyjemy te same wzruszenia, któremi przejęte były tamte wielkie serca współczesnych, pokolenia Sejmu Czteroletniego.

To czas się cofnąć i odwrócić

By spojrzeć jeszcze raz na piękność w dali,
Która takimi tęczami zachwyca
Takim różniam zachodzi obłokiem.

Odwróćmy zatem i my lica i ustawmy sobie sztukę w należytej perspektywie, by dojrzeć wszystkie jej wartości, spojrzymy na nią oczyma pradiadów, rytm odbieranych tu wrzucić doszukujemy do rytmu sere z przed wieku. Gość cziogodny zstąpił pośród nas, nie dworujemy sobie z jego staroświeckiego stroju, obojętne niech nam nie będą hasła, ni te, co w nim budziły zapal, ani też tamte, na które powstawał z mocą oburzenia.

Przedewszystkiem więc, niech nas nie dziwi s z a t a u t w o r u; krój to istnie nie dzisiejszy, odmienny zgola od tego, do którego nawykliśmy w literaturze współczesnej, ale ongiś naturalny i uzasadniony. Obytych z teatrem dzisiejszym, widowiskiem szybko wyblaskujących namiętności, nas

przyzwyczajonych ze sceny do nerwowego dialogu dramatycznego, mającego w sobie coś migotliwości szpady w starciu się zwałych temperamentów, — tak przyzwoitych w kulturze estetycznej niech nas przecie nie razi ten przeciągły tok mowy, który się rozwinię przed nami za chwilę ze sceny. Usłyszmy osoby przemawiające okresami długimi, wiązanymi w powolne, majestatyczne tyłady. Mowa polska płynie w tej sztuce nie z wartością górskiego strumienia, ale z szacownem, statecznym dostojęństwem biegu Wisły przez piaski mazowieckie. W takim toku polszczyzny rozmilowani byli pradiadowie, również autor, tak właśnie, pełną dorodnej krasą mową polską sycoło się ostatnie pokolenie wolnej Rzplitej.

Nie dziwny się temu i nie wydziwiamy. Było to bowiem u tamtych ludzi instynktowe, wyrastało gdzieś z nieświadomych głębi podglebia psychicznogo. Ta miłość, to rozkoszowanie się słowem pełnem, nietamowanem, toczącym się z wolna, jak gęsta, kwieciami lip wonna patoka, nie było li smakosztwem estetycznym. Uwydatniała się mianowicie w ten sposób u owych ludzi jakby mimowoli, jakby przecuciowo, żarliwa, z rozpaczą niemal o miedzę granicząca

troska o byt narodowy. W tym miłościwym kulcie słowa dochodził do głosu tajny jeszcze w tamtych duszach, ale widać podnoszący się już lęk, że niezadługo z całej potęgi państwowej zostanie to jedno już tylko — słowo, mowa polska, ostatnia ucieczka, ostatnia niezawodna ostoja bytu niepodległego. Runie wszystko; zwał się fundamenty państwa: rząd, wojsko, usuwać się pocznie nawet ziemia z pod stóp; zostanie twierdza jedna, niezawodna, ostatnia, w której się oszańcuje duch narodowy: język, słowo polskie. Cała treść istnienia narodowego czasu niewoli ściągnie się jak w ziarno w słowo, w tę przedziwną mocy i piękną skrzyżnię cedrową, w arkę przymierza, na której przykleknawszy genjusz narodu strzydlami miłościwie osłonił złozone tam: przedzę myśli, kwiaty uczuć, ale i niezec plomienisty, nieodparty, archański.

Takie wycucie wartości słowa jakby się już przecuciowo uświadamiało w pokoleniu schyłkoweo dawnej państwowości, z tych tedy źródeł zdaje się płynąć owa charakterystyczna elokwencja, rozmilowanie w wolnym toku słowa, w obfitym, potoczystym rytmie wiersza,—właściwe teatrowi za St. Augusta, widoczne także w sztuce dzisiejszej. Niech zatem nie dziwi

i niech nie nuży nas, wielkroć szczęśliwszych, co ostoi i szanów polskości mamy więcej, co widzimy byt narodowy znów na szerokie zmontowany fundamentach.

Pragnąc spełna ogarnąć wartości sztuki dzisiejszej, nie możemy się wszelako ograniczyć li do rehabilitacji jej czynników artystycznych, formalnych. Trzeba nam także wciągnąć w należytą perspektywę jej wartości treściowe, ideowe. Przedewszystkiem zatem zważyć, że utwór Niemcewicza jest komedją polityczną, że w założeniu swem miał być odrazu czemś więcej niż przedmiotem zabawy, podniętą wzruszeń estetycznych. Owszem, świadomie miał być współczynnikiem ratowania ojczyzny. Od złowieszczonego okrzyku Kassandry w Koehanowskiego *Odprawie posłów* tutaj właśnie, chyba po raz pierwszy znów czujemy jak przez senę polską przewiewa lęk o byt narodu. Pod rysującą się ścianę państwowości sztuka polska podkłada oto dźwignię i prze na nią pełnym wysiłkiem ramienia. Już wtedy, za ostatnich dni Rzplitej poezja polska staje w szeregu zaciężnych ratowników ojczyzny i w twardej, kaleczącej ją nieraz, służbie tej wytrwa przez długi, straszliwy wiek. (D. u.)

Stanisław Pigoń.

Jak się udał „Uroczysty wieczór“ dla młodzieży.

Konia z rżędem temu kto do- wiedzcie że gdziekolwiek na obsza- rze Polski był drugi taki „Uro- czysty wieczór ku uczczeniu Ko- misji Edukacyjnej“ jak tutejszy sobotni, urządzony w Sali miejs- kiej przez Związek (proszę zapamię- tać, Związek) nauczycielstwa szkół powszechnych, którego pre- zesem jest niejaki p. Gałązka.

Bo posłuchajmy: 6-ta wieczór. Wrzask nieludzki, pisk, krzyk, du- szenie się przed Salą miejską. Kil- kutysięczny pewno tłum kobiet, mężczyzn, dzieci, młodzieży płci obojga—kołysze się zwartą ławą przed drzwiami Sali, (dokąd nie wpuszczają) zalewa szeroko ulicę, wypychają i wypychają z sąsied- niego pasażu. Aż części tego tłu- mu, po godzinnym walcowaniu, pod osłoną pięści paru nauczycieli i przy opiece policji, udaje się wdrzeć do środka gmachu i za- jąć miejsca, przeważnie stojące w sali.

Co to, pytasz zdumiony prze- chodniu, czego tu oni przyszli? A to rodziny i młodzież szkół powszechnych, od najmniejszych dzieci zaczynając, stawily się na darmość z nauczycielstwem na zew zachęty z góry, by dowiedzieć się tu dokumentnie, co to za zwierz- ta głośna dziś Komisja Edukacyj- na. Wprawdzie w każdej szkole powsz. i na wszystkich kursach wieczorowych odbyły się o niej odpowiednie wykłady, ale dla po- kazania światu gorliwości szerokich warstw w oświacie, trzeba im było przyjść jeszcze tu.

Jak trzeba—to trzeba. Program w gazetach opiewał że miał zagaic posiedzenie Rektor Uniwersytetu—ale go nie było. Dalej że miał być kwartet smycz- kowy, ale go też nie było. Dalej że miał być żywy obraz—ale go również nie było. Załuj widzu, bo żywy obraz miał być przez nikogo nigdy nie widziany. Oto ni mniej ni więcej, jak zebrany tłumom i młodzieży, miała ukazać się Mu- za Prawdy z towarzyszkami! Ciesz- cie się greckie Muzy, do waszej sakramentalnej dziewiatki, przybyć miała dziesiąta siostrzyca, na Wileńskim padole porodzona.

Ale ponieważ nie z tego nie było, to co było? spytasz czytelniku.

Curioza mówię Ci, osobliwość! Najprzód czyjś odczyt, w którym na początku czasy Saskie i roz- biorowe tak się spłatały, że nie- wiadomo co wpraw było. A potem „Szymon Konarski“ najwyraźniej Szymon, nie ksiądz i nie pijar, zakładał szkoły, ale złe, aż Komisja (zapewne ludowa i mniejszościowa) złożona z 30-tu osób (nie ośmiu broń Boże) jąta zakładać dobre, bo świeckie szkoły ludowe. „Lud, dla ludu, przez lud, z ludem, lu- dowi“ bzycało odtąd koło uszu w różnych odmianach i z przypra- wą różnych patetycznych wykrzyk- ników.

No i aby nieboszczyków, nie niepokoić, bo jeszcze się przyśnią, nie wspomniano weale o ks. Grze- gorzu Piramowiczu ani o ks. Hu- gonie Kollataju, ani o ks. Poczob- ucie, wobec nawet świeżo odsło- niętej w dziedzińcu uniwersytec- kim Jego imienia, tablicy pamiąt- kowej. A już ks. Stanisława Ko- narskiego (o którym każde dziec- ko nawet na sali wiedziało)—na- zywano stale Szymonem i broń Boże nie duchownym. Istotnie, przydałby się za ów tak zwany odczyt — medal Stanisławowski za śmiałość.

Dalej śpiewała trochę Lutnia, ale śpiew solowy, przeszedł wszel- kie oczekiwania, zakasował wszyst- ko, tak się nim dwie jakieś divy (z wyglądu operetkowe) jedna przed drugą popisywały. A więc: „Otwórz Janku drzwi dębowe“ i t. d. i t. d. wszystko w tym stylu. „A Janek nie otworzył“ dogady- wały wyrostki domyślnie. Miłość, księżę, słowiki, kochanie, wszyst- ko to rozśmieszało wprost do łez na obchodzie uroczystym dla mło- dzieży, która usłyszane grube błę- dy historyczne prostowała pół- głosem.

Deklamacja zbiorowa dzieci oraz jakiegoś inteligenta (niewia- domo skąd się wziął tutaj) rato-

wały choć w części sytuację, z której wychodzą wszechstronnie wyedukowanymi.

O cześć wam, organizatorzy

W poszukiwaniu broni, bandytów i dezertarów.

Z końcem ubiegłego tygodnia w Województwach Wileńskim i Nowogródzkim władze bezpieczeń- stwa przeprowadziły równocześnie obławę policyjną w poszukiwaniu broni ukrytej, dezertarów własnych i obcych państw, oraz bandytów. Obława ta nie miała żadnego charakteru politycznego, a jedynie oczyszczenie najbardziej podejrzanych powiatów ze szkodliwych elementów. W numerze sobotnim naszego pisma podaliśmy krótką wzmiankę o wynikach obławy w pow. Braślawskim. Taka sama ob- ława odbyła się w powiatach Wileńskim, Dziśnieńskim, Świeciań- skim i części wschodniej pow. Osmiańskiego. Natomiast obławy nie przeprowadzono w powiatach Wileńsko-Trockim i Dunilowickim. Akcją kierowali p. p. Starostowie. Dotychczas jeszcze raporty nie na- deszły ze wszystkich powiatów. Bardzo dobre wyniki dała obława w pow. Braślawskim, gdzie zatrzy- mano kilkanaście osób i znaleziono sporo „bibuły“ kompromitującej.

Organizacja szpiegowska w Wileńszczyźnie.

Jak już pisaliśmy w numerze sobotnim naszego pisma ujawnio- na w Wileńszczyźnie afery szpie- gowska na rzecz Rosji sowieckiej pozostaje w ścisłej łączności z wykryciem akcji szpiegowskiej w Warszawie i Krakowie. Pogranic- ze Wileńszczyzny było tylko jed- nym z terenów operacyjnych agen- tów wywiadu sowieckiego. Nasze władze bezpieczeństwa po skomple- towaniu materiału odnośnego prze- kazały dalsze prowadzenie sprawy władzom sądowym. Śledztwo w tej sprawie prowadzi sędzia śledczy w Warszawie, który też zajmie się aresztowanymi w Wilnie. Rzecz

wieczoru, po wsze czasy laur za- sługi ozdobi wasze czoła za danie wzoru, w jaki sposób obchodów uroczystych urządzać—nie należy.

W powiecie Wileńskim akcja policyjna zbiegła się z obecnością Naczelnika Wydziału Bezpieczeń- stwa Delegatury Rządu p. Dwora- kowskiego, który przybył do Wile- jki na inspekcję i udzielał wska- zówek. Wynikiem tej akcji jest znalezienie pewnej ilości karabi- nów, przeważnie krótko uciętých i nabojęw. Zatrzymano również pew- ną ilość poszukiwanych osobników, których osadzono w areszcie wileńskim.

Zupełnie przypadkowo ujawnio- no w Kraśnem „przedstawiciela ispołkomu“ z 1920 r., u którego znaleziono pieczęcie bolszewickie. Owego „przedstawiciela“ areszto- wano i oddano władzom sądowym. Rzecz już wladz sądowych będzie ustalić, czy ów „dygitarz“ so- wiecki nie pozostaje jeszcze w dalszym ciągu w kontakcie z bol- szewikami. O wynikach obławy w Województwie Nowogródzkim wiadomości nie posiadamy.

też sędziego śledczego będzie usta- lić, czy aresztowani agenci firm handlowych, przeważnie żydzi, dzia- łali w porozumieniu z firmami czy też objęli stanowiska w poważ- nych firmach utrzymujących han- del z Rosją, jako konfidenti bol- szewicy i wyzyskali zaufanie swych pracodawców. Jak nas infor- mują drugie przypuszczenie jest bardziej prawdopodobne i zarzą- dy firm handlowych, jak się zdaje, działały w tym wypadku w dobrej wierze, nie wiedząc, iż ich przed- stawiciele na granicy sowieckiej są ukrytymi szpiegami Rosji so- wieckiej.

Sprawy polskie.

Kobiety wobec chwili dzisiejszej.

Rada Naczelna Narodowej Or- ganizacji Kobiet uchwaliła wyrazić pełne zaufanie rządowi i uznając w obecnej chwili konieczność jak- najściślejszego zespolenia się wszyst- kich stronnictw narodowych, trwać na stanowisku popierania obecnej większości sejmowej i idei zwartej jedności narodowej.

Wzywa najusilniej wszystkie swe członkinie i całe obywatelsko myślące i czujące społeczeństwo do gorącego poparcia zbiórki złota i srebra na podkład waluty.

Wzywa Polki do spełnienia obowiązku wobec najbardziej kry- zysem finansowym dotkniętych współrodaków przez poparcie ma- terjalne, moralne i czynne istnie- jących już lub powstających spe- cjalnie poczynań społecznych, ma- jących na celu złagodzenie doli sierot, starców, kalek i wdów obar- czonych rodziną.

Wiadomości telegraficzne.

Uniewinnienie atamana Machny.

WARSZAWA, 1.XII (Pat.) Dziś w piątym dniu rozpraw w spra- wie atamana Machny, sąd okręgo- wy uniewinnił wszystkich oskarżo- nych, mianowicie: Nestora Mach- nę, Jana Chmarę, Jakóba Dob- szenkę i Halinę Kuźmienko.

Zaprzeczenie wiadomości o aresz- towaniu Ludendorfa.

MONACHJUM, 1. XII (Pat.) „Wolff“ zaprzecza wiadomości o rzekomem aresztowaniu gen. Lu- dendorfa, wbrew doniesieniom pra- sy zagranicznej.

Liczba ofiar trzęsienia ziemi w Japonii.

PARYŻ, 1.XII (Pat.) Według doniesień z Tokio ogłoszono tam liczbę ofiar katastrofy trzęsienia ziemi, z których wynika, że za- bitych jest 99 375 osób, rannych 113.071, zaginionych 42.890.

Wysiedlenie Rosjan z Berlina.

BERLIN, (AW). Policja poli- tyczna rozpoczęła sprawdzanie ze-

zwoleń na pobyt Rosjan w Berli- nie. Większość członków sowieckie- go przedstawicielstwa handlowego otrzymała wezwanie do natych- miastowego opuszczenia Berlina. W ciągu ubiegłego tygodnia wy- dalono z Berlina 45 Rosjan.

Rozruchy w Niemczech.

BERLIN, (A. W.) Rabunki i plondrowania w Mülshiem przy- brały w ostatnim tygodniu tak wielkie rozmiary, że związek kup- ców postanowił zamknąć wszystkie sklepy, jeżeli władze nie podejmą odpowiednich kroków celem ukra- cenia grabieży. Również piekarze i właściciele cukierni postanowili zamknąć swe zakłady, jeżeli władze nie zapewnią im odpowiedniej ochrony. W ciągu ostatniego dnia zabito kilka osób w czasie likwi- dowania zaburzeń.

Z Litwy.

Ekcesy antypolskie.

KOWNO, 1.12. (Pat.) W nocy z dnia 20 na 21 zamazano w Po- niewieżu smółą napisy na znakach i szyldach w językach polskim i żydowskim. Do tej pory zamazy- wano jedynie znaki żydowskie. Obecnie rozpoczęła się widocznie akcja skierowana także przeciwko napisom polskim.

Zjazd Szaulisów.

KOWNO, 1.12. (Pat.) Po odby- tym w Kownie zjeździe strzelców t. zw. Szaulisów wybrano nowy zarząd, w skład którego weszły najwybitniejsze osobistości z Litwy Kowieńskiej, tak z lewicy, jak i z prawicy. Między innymi do zarzą- du wybrano organizatora zamachu Kłajpedzkiego, Szylingala, byłego prezydenta Litwy—Smetonę.

Chłódnie w Kłajpedzie.

KŁAJPEDA, 1.12 (Pat.) Gru- pa kapitalistów zwróciła się do rządu litewskiego z propozycją wybudowania w Kłajpedzie wiel- kich chłódni. Rząd litewski zgodził się zasadniczo na propozycję i po- lecił opracowania dokładnych pla- wów.

Internat imienia E. Węslaw- skiej.

W ostatnich dniach czerwca 1921 r. zaraz po śmierci śp. Emi- lji Węslawskiej z iniejaływy pre- zesa Rady Nadzorczej P. M. Sz. w Wilnie p. dyr. Szopy oraz p. Jana Barchwica członka Zarządu Macierzy, powstała w gronie osób zbliżonych wspólną ideą i pracą do Zmarłej, myśl uczczenia Jej pamięci czynem, któryby imię Jej związało na wieczne czasy z Wil- nem. Utworzyliśmy obszerny Ko- mitet złożony z kilkunastu osób, na czele którego stanęła pani Zofia Muchlińska i na ogólnem zebraniu uchwalonem zostało, że nie mając żadnych funduszy do rozporządzenia, a więc licząc jed-ynie na ofiary i składki, nie może- my tworzyć większej rzeczy i mu- simy ograniczyć się do założenia wzorowej ochrony im. E. Węslaw- skiej dla sierot po poległych obroń- cach Wilna. Rozpoczęła się pra- ca zbierania potrzebnego funduszu. Po dwuletnim wysiłku zbierania na listę składek, urzędaniu za- baw dla dzieci i dorosłych, ofiar społeczeństwa Wilna i wydatnej pomocy Rodziny śp. Zmarłej, ze- brałyśmy kwotę, którą wraz z obec- ną już nową naszą Przewodniczą- cą p. Ludwiką Świętecką (obarczona bowiem pracą zawo- dową p. Z. Muchlińska zmuszona była rzec się przewodniczenia w Komitecie, w którym pracy wciąż przystępował) uznaliśmy za wystar- czającą do utworzenia ochrony. Wynajęliśmy lokal w marcu b. r. ufne, iż najdalej w jesieni wpro- wadzimy do odnowionego i urzą- dzonego mieszkania sieroty. Nie obliczyliśmy się z jedną strasz- ną, niemożliwą wprost do przewyż- czenia rzeczą: z szalejącą drożyzną i spadkiem waluty.

W chwili, gdy już wszystko było na ukoniecznieniu, odnowione mieszkanie, sporządzone meble i ruchomości, zakupiona i uszyta w części bielizna, okazało się, że nie moż- my ochrony otwierać, gdyż nie będziemy w możności żywić i utrzymać 20 ga dzieci. Fundusze nasze były wyczerpane, na ciągłe ofiary społeczeństwa liczyć nie podobna wobec niezmiernie trud- nych ogólnych warunków. Z cięż- kim smutkiem i bólem serca, mu- siałyśmy zaniechać naszego pier- wotnego zamiaru, wyrzec się urze- czywstnienia serdecznych naszych pragnień, mogłyśmy jednak ku uczczeniu pamięci dzielnej obywa- telki Wilna stworzyć miasto wzor- owej ochrony przytułek wiecznie głodnych dzieci. Na posiedzeniu Komitetu w d. 26 X na którym obecny był prezes dr. W. Wę- sławski, po rozważeniu ciężkiego naszego położenia, uchwalonem zostało, że zmuszone niezależnie od nas okolicznościami, ochrony nie otwieramy; mieszkanie odnaj- mujemy, a wszelką pozostałą go- tówkę w ogólnej kwocie 5.211.898



mkp. oraz rzeczy zebrane: 1) bie- liznę, pościel i ubranie w sumie 109 380.000, 2) naczynta kuchenne i gospodarcze 58 102.000, 3) meble na sumę 40.250 000 przekazujemy znajdującemu się również z powodu ogólnej drożyzny w trudnem polo- żeniu internatowi przy Seminarjum Żeńskim Nauczycielskiem im. Królowej Jadwigi z tem zastrze- żeniem, że otrzyma on na wieczne czasy nazwę internatu im. E. Wę- sławskiej. Poza tem bielizną i su- kienki dla matek i dziewcząt, a więc nieodpowiednie dla seminarzystek rzeczy na ogólną kwotę 9.000.000 oddano do żłobka im. Marji, tam również przekazując bieliznę i ubranie ofiarowane nam przez osoby prywatne i Opiekę Spo- łeczną.

Internat przy Seminarjum Na- uczycielskiem Żeńskim, dlatego został przez nas wybrany, 1) iż ma on niezmiernie ważne znaczenie wychowawcze przy kształceniu przyszłych nauczycielek, a na swe utrzymanie posiada niezmiernie małe środki. 2) Dla utrwalenia na wieczne czasy pamięci Emilji Węslawskiej, jako że w tym celu związany został nasz Komitet i podjęto pracę. Śp. Em. Węslaw- ska była gorącą rzeczniką rozu- mnego i racjonalnego wychowa- nia kobiet, przyszłych matek i wychowawczyń młodego pokole- nia. Nie mogąc więc doprowadzić do skutku pierwszego zamierzenia, wybrałyśmy taką instytucję, któ- raby była najmiłszą zmarłej i w której również wychowa się nie- jedna sierota. Przekazując cały nasz fundusz w ogólnej kwocie 212 943.898 mkp. internatowi przy Seminarjum Żeńskim im. Królo- wej Jadwigi, tem samem, likwi- dujemy naszą dotychczasową pra- cę i rozwiązujemy Komitet bud- wz. ochrony im. E. Węslawskiej. Nie chcąc jednak zrywać serdecz- nej nici, łączącej nas z pamięcią Zmarłej, jednocześnie zawiązujemy Komitet Opieki przy Internacie im. E. Węslawskiej (Augustjań- ska 4).

Kończąc to nasze sprawozdanie, składamy serdeczne podziękowanie ofarnemu społeczeństwu Wilna, oraz dzieciom i młodzieży kocha- nej za pomoc dawana nam w każ- dej naszej pracy.

Komitet b. wz. Ochrony im. E. Węslawskiej.

Wiadomości bieżące.

Urzędowe.

— **Przyjazd Ministra Spraw Wewnętrznych.** W tygodniu bie- żącym oczekiwany jest przyjazd do Wilna Ministra Spraw We- wnętrnych, p. Kiernika.

— **Naczelny Komisarjat Spisowy m. Wilna** rozpoczął czynności ur-zędowe 3 b. m. w lokalu Kura- torjum Szkolnego Okręgu Wileń- skiego (ul. Marji Magdaleny 2) pokój Nr. 68. Godziny urzędowe 18—20 prócz niedziel i świąt.

— **Koło wileńskie Ligi Obrony Powietrznej Państwa.** W czasie najbliższym powstać ma w Wilnie Koło Ligi Obrony Powietrznej Państwa. Dla Wilna sprawa ta posiadać powinna duże znaczenie jeżeli się zważy, że do Wilna z granicy litewskiej mamy tyko 9 minut drogi lotniczej, a z granicy bolszewickiej—30 minut. Dla spo- pularyzowania idei konieczności posiadania silnej floty lotniczej przybył do Wilna z ramienia Ligi Obrony Powietrznej Państwa lotnik porucznik Toskiewicz, który tu postanowił założyć koło wileńskie Ligi.

— **Likwidacja Urzędu Emigra- cyjnego.** Z dniem 1 b. m. rozpo-

częła się likwidacja Państwowego Urzędu Emigracyjnego. Część roz- dzin repatriantów i emigrantów, która z braku mieszkań przebywa- ła na etapie urzędu, zostaje pozba- wiona dachu nad głową. Rodziny te wysłały rozpacziwe depeşe do Prezydenta Rady Ministrów Wito- sa, marszałka Sejmu i Senatu i p. Prezydenta Wojciechowskiego, przedstawiając rozpacziwe położe- nie i prosząc o przedłużenie ist- nienia etapu emigracyjnego. W poniedziałek 3 b. m. w etapie przy ul. Sadowej Nr. 25 odbyła się licytacja sprzętów domowych. (A. W.)

— **Nakaz ujawnienia zapasów powszechnego użytku.** W najbli- szych dniach, jak się dowiadujemy, Delegat Rządu podpisze rozporzą- dzenie o ujawnieniu zapasów przed- miotów powszechnego użytku. Roz- porządzenie to nakłada obowiązek na hurtownie i sklepy zgłoszenia do rejestracji posiadanych zapa- sów przedmiotów codziennego użytku. Zarządzenie to przewiduje konfiskaty i kary administracyjne do aresztu włącznie o ile kupcy nie wykażą faktycznego stanu posia- danych zapasów lub o ile tych

zapasów nie rozprzedzą w terminach określonych przez rozporządzenie. (A. W.).

Sprawy miejskie.

— **Posiedzenie Rady Miejskiej.** We czwartek dnia 6 b. m. ma się odbyć posiedzenie Rady miejskiej, którego głównym porządkiem obrad będzie budżet miejski na II półrocze r. b. odkładany kolejno z posiedzenia na posiedzenie wobec stałego braku quorum.

Sprawy robotnicze.

— **Poset Pławski wciąż podburza.** Ostatni wiec „poselski“ p. Pławskiego w Domu Robotniczym przy ul. Gubernatorskiej był znów jednym stakiem wymysłów na prokuratora p. Hołownię za aresztowanie pp. Zasztowa, Godwoda i innych. Ponieważ p. Pławski się powtarza i po raz trzeci nawraca do tego tematu dla większej szczerości w mowy używał jeszcze ordynarniejszych wymysłów. Mimo to robotnicy nudzili się i z rozczarowaniem opuszczali wiec, spodziewając się innego nieco tematu.

Z życia stowarzyszeń.

— **Ze Stowarzyszenia „Ku Chwale Ojczyzny“.** Na mocy postanowienia Centrali Stowarzyszenia Dowoborezyków „Ku Chwale Ojczyzny“:

„Wszyscy Dowoborezy, oficerowie i żołnierze, nie znajdujący się obecnie w służbie czynnej, obowiązani są zarejestrować się“.

„Koledzy, którzy nie spełnią powyższego nakazu, będą uważani, jako wyłamujący się z pod dyscypliny“.

Okręg Wileński Stowarzyszenia, wzywa wszystkich Dowoborezyków, zamieszkałych na terenie ziemi Wileńskiej i Województwa Nowo-

gródzkiego do zarejestrowania się w Sekretarjacie Stowarzyszenia w lokalu stałym przy ul. Zamkowej pod Nr. 18, m. 28, wejście od zauł. Sw. Michalskiego, w godzinach między 5 a 8 wiecz. codziennie, poczynając od dn. 5 grudnia 1923 r.

— **Ważne dla miłośników fotografów.** Komunikują nam, że Klub, Inteligencji Pracującej, Jagiellońska 10, zaprasza miłośników fotografów na dzień 7 b. m. na godzinę 7 wieczorem celem założenia sekcji fotograficznej. Jednocześnie odbędzie się odczyt p. Jana Kuruży—Worobjewa o obiektach artystycznych.

Wstęp bezpłatny.
— **Z Tow. Nauk Lekarskiego.** Dnia 5 b. m. o godz. 8 wiecz. w gmachu uniwersytetu (Świętojańska 26, sala Śniadeckich) odbędzie się posiedzenie T-wa Nauk Lekarskiego. Porządek dzienny: 1) Prof. Jan Muszyński—Nowe postępy w dziedzinie wytwórczości leków; 2) Prof. Trzebiński—W sprawie terminologii.

Teatr, muzyka i sztuka.

— **Teatr Polski (Lutnia).** Dziś po raz 2-gi wspaniale wystawiona tragedia W. Szekspira „Otello“ w pierwszorzędnej obsadzie scenicznej z p. K. Adwentowiczem w roli głównej. Nowe dekoracje pędzla E. Kazimierowskiego.

— **Teatr Wielki (na Pohulance).** Dziś uroczą swedką Elina Gistedt wystąpi w popisowej swej roli w operetce Hervé „Nitouche“.

— **Drugi wieczór poetów.** W piątek 7-go grudnia o godz. 4½ po poł. w sal Teatru Polskiego odbędzie się drugi wieczór poetów wileńskich.

Udział biorą: Wanda Niedziałkowska Dobaczewska, Helena Zawadzka, Jan Bułhak, Seweryn Odyniec, Stefan Wierzyński i Jerzy Wyszomirski, którzy wygłoszą swoje najnowsze niedrukowane dotąd utwory.

— **Drugi koncert symfoniczny.** Odłożony z zeszłego tygodnia drugi koncert

symfoniczny, odbędzie się nieodwołalnie w nadchodzącą sobotę dnia 8-go grudnia w sali Teatru Polskiego („Lutnia“). Dyryguje Adam Wyleżyński. Solistką będzie utalentowana pianistka Fanny Krewer. Koncert poświęcony utworom Liszta.

Początek o godz. 4-jej po poł.

Wypadki.

— **Zabójstwo z przypadku.** Dnia 1-go grudnia r. b. o godzinie 22-jej w domu Nr. 43, przy ul. Zawalnej, w mieszkaniu Arona Kaszyńskiego, przez nieostrożność podczas oglądzin rewolweru, została zabita Marja Kozłowska, służąca Kaszyńskiego, przez ułana 23 pułku Grodzień-go, Franciszka Głowackiego. Jednocześnie podczas wypadku zabójstwa ułan Głowacki ranił się w lewą rękę. Ranny znajduje się w wojsk. szpitalu na Antokolu.

— **Krwawa bójka.** Dnia 30 nb. m. o godz. 17-jej w restauracji przy ul. Adama Mickiewicza (koło mostu Zwierzynieckiego), powstała bójka pomiędzy Janem Jankowskim, Janem Jarosińskim i Michałem Zygnołą, podczas której Jankowski dostał kilka ran nożem w bok.

Pogotowie Ratunkowe odwiezło desperata w stanie pijanym do szpitala św. Jakóba.

Jarosińskiego i Zygnołę zaaresztowano.

— **Zaginiony syn.** Kołataj Józef, zam. przy ul. Śniegowej 20, zameldował policji, iż syn jego Michał, lat 12, wyszedł z domu 1-go listopada i dotychczas nie wrócił.

— **Czyn obłąkanego.** Dnia 2 b. m. w domu Nr. 5, przy ul. Zawalnej, dostał obłąkana stolarz Funilowicz Kalikst.

W chwili obłąkania warjat pochwycił siekacz do siekania mięsa i zaczął uderzać się ostrzem w głowę, zadając sobie trzy rany.

Pogotowie Ratunkowe odwiezło niebezpiecznego do szpitala św. Jakóba.

— **Otrućcie przez pomyłkę.** Dnia 1 b. m. Baranowska Marja przez pomyłkę napiła się kwasu karbolowego.

Baranowską w stanie ciężkim odwieziono do szpitala św. Jakóba.

Kradzieże.

— **Bajder Szlomie,** zam. przy ul. Szopena 3, skradziono ze składu przy Sadowej 6, zapalek na sumę 130 milj. mkp.

— **Wiruchin Iekowi,** zam. przy ul.

Szpitalnej 8, skradziono z mieszkania wiele rzeczy wartości 50 milj. mkp.

— **Mickul Józefowi,** zam. przy ul. Wodociągowej skradziono z mieszkania bieliznę, oraz różne rzeczy wartości 1 milion mk.

— **Wagner Kazimierzowi,** zam. przy ul. Trockiej 11, skradziono w Renkanciskach ze stajni konia wartości 250 milj. marek p.

— **Dzerekowej Oldze,** zam. przy ul. Tyzenhauzowskiej 2, skradziono zegarek wartości 5.000.000 mkp.

— **Dobryłowskiej Marji,** zam. przy ul. Śniegowej 7, skradziono palto wartości 10.000.000 mkp.

— **Stefanowiczowi Walentemu,** zam. przy ul. Żeligowskiego 5, skradziono z mieszkania różnych rzeczy wartości 900 milj. mkp.

— **Lipnickiej Kazimierze,** zam. przy ul. Zawalnej 22, skradziono z mieszkania ubranie i bieliznę wartości 300 milj. mkp.

OFIARY

złożone w Administracji „Dziennika Wileńskiego“.

Na Żłobek Dzieciątka Jezus. Pracownicy drukarni: J. Zawadzkiego i Wojskowych Zakładów Graficznych D. O. K. III. (Polski Zawodowy Związek Graficzny m. Wilna) 4.000.000 mkp.

Na Bratnią pomoc Akademicką. Ku uczczeniu s. p. Witolda Nowodworskiego—Drwo Jabłonowsy 2.000.000 mk.

Na Rodziny po poległych w Krakowie 8-p. Ułanów.—Pozostałe ze składki na kosztą depeszy—T-wa „Rozwój“ 1.545.500

Do dyspozycji Redakcji—beziemiennie za art. w Nr. 261 elegionisty B. i w Nr. 262 p. J. O. 200.000 mkp.

Na wdowę po lekarzu. Beziemiennie 200.000 mkp.

Na Dom Serca Jezusowego. Podejko Czesław 100.000 mkp.

Do uznania Jubilata p. Karola Pietkiewicza (na cele filantropijne). Ku uczczeniu dn. 1.XII 1923 r. w 30-lecie rocznicy pracy Jego w Magistracie m. Wilna—Koledzy Pracownicy Magistratu 3.000.000 mkp.

Na wpisy dla niezamożnych studentów im Stefana Batorego Karol Pietkiewicz 1.000.000 mk.

Na P. Ż. P. zam. wieńca na trumnę s. p. Bolesława Sztrala—firma K. Sztral 50.000.000 mk.

Kino-Teatr „HELIOS“
ul. Wileńska 38.

DZIŚ Sensacyjne arcydzieło polskiej sztuki kinematogr. Dramat serca kobiecego.

Niewolnica miłości Józefa Relidzińskiego. Rzecz dzieje się w Warszawie. W rolach głównych bohaterka obrazu „Tajemnica przystanku tramw.“ SMOSARSKA, Brydzińska, Malicka Węgrzyn Wielkowiejski dramata i inni.—Podczas seansów koncert. Będą wykonane przez artystkę warszawek. teatrów parotyczny w 7 akt. z prologiem * * * „Czarna Mańka“ i inne polskie śpiewy. — Balet układu Parnella. Ten romans do nabycia we wszystkich księgarniach i kinie.

Kino-Teatr „Polonja“
M. K. ewicza 22. Dyr. G. Slepjan.

DZIŚ Najciekawszy film sezonu!

Wielki niesamowity film nocny z cyklu „BIAŁE NIEWOLNICE“ p. t. dramat, współczesny w 6 akt

Kino-Teatr „Piccadilly“
ul. Wielka.

Dziś Wybitny obraz!

Znakomity amerykański znany ZŁOTY CHŁOPAK sześciol. tni cudo—dziecko Joe Coogan i znakomity tragik Lewis Bonison występuje w amerykań. awantur. dram. w 6 w akt. p. t. „OGNISTE ZNAMIE“ (Nelli wychowanka kowboja) wytwórni „Goldwyn-Pietnes“. Nad program: Prezydent Wojciechowski nad Polskim morzem sliacze zdjęcie z natury.

Polskie Kino „JUTRZENKA“
Wielka 94.

BACZNOŚĆ WILNIANIE! Wielki przewrót kinematografii. Tryumf fotografii kolorowej. Dziś Najnowszy! Najwspanialszy! Nigdy dotychczas niewidziany szlagier Francusk. wytwórni B-cia PATHE. Na ekran. w szys. w natur. kolor. SUŁTANKA MIŁOŚCI z cyklu 1001 noey. Wschod. egzotyecz. dram. w 2-ch ser. 10 akt. razem na tle mil. opowieści z krajny słońca i kwiatów. W rolach głównych słynni N. Kowanko i Rimski artyści Teatrów carskich w Piotrogradzie

WORKI
nowe do zboża, mąki, siemienia i soli, a także sienniki normalne i dziecięce oraz tkanina Jutowa po cenie fabrycznej. Tow. Akc. „Locolyt“ Mickiewicza 42.

kupię dom
Bez pośrednictwa z ogrodem. Oferty składać w Administr. „Dz. Wil.“ pod „100“.

RZADKA OKAZJA.
Sprzedaje się rozmaite resztki sukienne i wełniane na damskie i męskie kostjmy i na palta po cenach dostępnych. Wielka 22, m. 1. obok hotelu Nizszkowskiego, drugie piętro wejście z bramy.



J. & S. Stempniewicz Poznań
FABRYKA PERFUM I MYDEŁ TOALETOWYCH.

Oddziały: Warszawa, ul. Ks. Skorupki 3. Kraków, Rynek Główny 46. Radom, Piaski 12.

TOWARZYSTWO DLA HANDLU I PRZEMYSŁU
TECHNEX
inż. A. TUREK-ZBYDNIOWSKI i S-ka
WARSZAWA, Foksal 16 a, TELEF. 201—92 i 118—68.

posiada na sprzedaż: lokomobile Lanza i Wolffa, maszyny i kotły parowe, silniki spalinowe różnych wielkości.

Okazyjnie do sprzedania kompletne urządzenie tartaku jedno i dwurakowego oraz **beczkarni**.

Traki, kolejki, wózki.

Blizszych informacji udzieli przez poniedziałek i wtorek od godz. 4 do 6 po poł. Hotel Europejski Nr. 8.

W restauracji „Zacisze“ (Mickiewicza 25) jeden z gości dn. 3 grudnia przez omyłkę zabrał

portfel

zawierający dokumenty ważne dla właściciela a bez wartości dla znalazcy. Uczciwego znalazcę uprasza się o zwrot za wynagrodzeniem pod adresem: Jagiellońska 10 m. 7 dla adwokata W. K.

Dr. Marjan Mienicki
Choroby weneryczne syfilis i skórne (leczenie szt. słońcem górskim). Wileńska 34 m. 3. Przyjmuje od 4—7.

Dr. Czesław Koneczny
Choroby zębów. Chirurgia jamy ustnej. Sztuczne zęby. Mickiewicza 11 (gdzie kino), od 10—12½ i 4—6½.

Akuszarka
z Warszawy udziela porad ciężarnym. Przyjmuje od 9 rano do 7 wiecz. Mickiewicza 46-8.

SZKOŁA KROJU R. GISIN
S to Jańska 2
przyjmuje uczeni i uczenice po cenach dostępnych. (Inwalidom i biednym bezpłatnie). Tamże sprzed. się formy.

Krawiec męski, cywilny i wojskowy.
Przyjmuje obstalunki na ubranie z powierzchni mu materiałów a także pokrycie futer, uciowanie, poprawki, odwieziania.
Po znacznie zniżonej cenie. Tamże potrzebny chłopak do nanki. Krawiec Markowski S-to Michalski zauł. d. Nr. 8 m. 4.

Dr. Med. E. Suszyński
choroby weneryczne skórne, płciowe od 1—2 i od 4—7 wiecz. Ul. Mickiewicza 30.

D-R. MED. KAZ. ŁUKIEWICZ
Choroby skórne i weneryczne.
Przyjmuje od 4—7 pop. Ul. Mickiewicza 9, wejście z ul. Śniadeckich.

Dr. D. ZELDOWICZ
Chor. weneryczne, moczopł., sifilis i skórne. Pr. 9—1 i 5—8. ul. Ad. Mickiewicza 24.

Kobieta lekarz Dr. Abłamowiczowa
choroby kobiece i akuszerka Kasztanowa 7, m. 7, g. 3—5.

Zg. książkę wojsk. wyd. przez P. K. U. Wilno, kartę mobilizac., leg. tymczasową wyd. przez Starostwo Grodzkie, pozwolenie na jazdę samochodem, dokument na samochód Nr. 14011 oraz inne dokumenta na imię Stanisława Sawicza, zam. przy ul. Mickiewicza 21-7 unieważnia się.

Zgub. bilet okresowy wyd. przez Wil. Dyr. Kol. P. K. P. na imię Anny Paciatówny, zam. w Nowo-Swięcicach, przy ul. Święciańskiej 10 unieważnia się.

Zg. książkę wojskową wyd. przez P. K. U. Wilno, paszport niem. wyd. w Warszawie, bilet członkowski Związku Inżynierów na imię Stefana Walickiego, unieważnia się.

Dr. L. Ginsberg
Choroby weneryczne, syfilis i skórne. Ul. Trocka 3 róg Wileńskiej. Tel. 352. od 9—1 i 4—7.

Dr. E. BIRZOWSKI
choroby weneryczne, syfilis i skórne. Przyjmuje od g. 11½—2 i 4—7, panie od godz. 3—4 p.p. Ul. Jagiellońska 3, m. 5 (róg. Ad. Mickiewicza).

Pracownia damskich ubiorów Ludwika Jasińskiej
Wielka 5 m. 1. (2-gie podwórze na lewo).

Rutynowani inteligentni agenci potrzebni na prowizje. Zgłoszenia codziennie od 18—20 w soboty i niedziele od 10—14 Sołtańska 33, Stanisławczyk.

Dr. Szwarc-Zeldowicz
Choroby skórne, weneryczne i moczopł. Pr. od 12—5. ul. Ad. Mickiewicza 24.

Dr. Wołodzko
ordynator szpitala Sawicz. Choroby skórne i weneryczne. Od godz. 12—2 i 5—6. Zawalna 22.

D-r. medycyny B. SZYRWINDT
Choroby: skórne, weneryczne, syfilis. Wielka 19. 10—1 i 4—7.

Dr. med. Kapłan
Choroby weneryczne, syfilis i skórne. Wileńska 11 tel. 640.

D-r J. Bernsztejn
Choroby skórne, weneryczne syfilis i moczopłciowe. Przyjmuje 9—1 pp. 14—8 w. ul. Mickiewicza 28—5.

Prowizor poszukuje miejsca w aptece lub w innej branży. Adr.: ul. Wiwulskiego (Tombakowa) 29 m. 5.

Krawcowa kuje pracy w domu prywatnym. Tatarska 17, m. 10.